

DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 15 złr.;
czwarteń 3 złr. 80 cent.; miesięcznie 1 30 ct. — Z przesyłką 3 razy w tygodniu: rocznie
12 złr.; czwarteń 3 złr.; miesięcznie 1 złr. w. a.

Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacje nieopieczowane wolne są od opłaty

Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 51. Czwartek dnia 4. marca 1869. — Kazimierza Kr. (rzyms.) — Lwa Jap. (grec.) Rok III.

Reforma podatków.

Jeszcze w roku zeszłym, gdy się toczyła kwestya prawnopolitycznego stanowiska kraju naszego, niejednokrotnie wykazaliśmy, iż jedno z najważniejszych praw, jakie sejmowi krajowemu przysługiwać by powinno, jest autonomia finansowa, jest prawo uchwalania podatkowego systemu, według którego wydobywałoby się środki pokrycia wydatków na wszelkie potrzeby by krajowe, tudzież kwotę na potrzeby państwa ryczałtowo oznaczoną. Gdy w dziennikach pojawiły się projekta reformy podatków, podnieśliśmy znowu tę samą myśl w artykułach: „Reforma podatku gruntowego“, i udowodniliśmy ze stanowiska gospodarczego, że póki prawo uchwalania podatkowego systemu nie będzie przyznane krajowemu sejmowi, póty o postępie kraju w materialnym i moralnym kierunku i mowy być nie może.

Dziś, gdy wydziały izby niższej rady państwa pracują nad odróśnieniami projektami, gdy jest obawa, że projekta reformy podatków będą w izbie niższej przyjęte, a przyjęte bez współdziału sejmiku naszego, podnosimy raz jeszcze tę sprawę w tem przekonaniu, by kraj cały stanął w obronie praw swych, i zaprotestował przeciw zamierzonemu narzuceniu mu nowych ciężarów.

Ciężary, które obecnie ponosimy, są już o wiele większe, niż znieść można. Podatek gruntowy i domowy, pozornie na dochodzie ciężące, w rzeczy samej pożerają z czasem sam kapitał — podatek dochodowy i zarobkowy zaledwie pozostawia tę część dochodu i zarobku, która jest konieczną do opędzenia niezbędnych potrzeb życia. Podatek od przenoszenia własności bezpośrednio już dotyka kapitału samego, odbiera część mienia nieszczęśliwej rodzinie w chwili, gdy i żal po stracie ukochanego ojca ją przyniata, i wydatki niezbędne na chorobę i pogrzeb zachwiał jej byt; a powracając przy każdym przenoszeniu własności spłata podatek tego, z czasem cały kapitał pożera. Za każdy kawałek chleba, który bierziesz do ust, za każdą suknię, w jaką się przykadasz, ciociąży najniebezpieczniejszą sprawę, jaką masz do załatwienia w urzędzie i sądzie — płacić musisz podatek przewyższający prawie twą możność. Ba nawet myśl sama jest opodatkowana; wszak za prenumerowanie dzienników odpłaca czytelnik pośrednio podatek po 1 ct. od arkusza. I tego już tylko brakuje, by opodatkowano każdą kubeczną stopę powietrza, którem oddychamy i wody, którą do ust bierzemy!

Cyfry statystyczne wykazały dawno, że kraj nasz pod tym względem przed wszystkimi innymi jest uprzywilejowany, i że z wszystkich krajów monarchii stosunkowo największe płaci podatki. Gdy dalej tak potrwa, gdy jeszcze czas jakiś będziemy płacić tyle, że oszczędzanie, że kapitalizacja tylko w wyjątkowych razach jest możliwa — upadek zupełny czeka nas niechybnie. Bo jak słusznie powiedziano, naród, który nie umie oszczędzać, nie może istnieć. Mybysmy może i umieli oszczędzać, gdybyśmy oszczędzać mogli. Tak jednak jak dziś stoją u nas rzeczy, gdy z dochodu z wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw zostaje nam tylko tyle, że najniebezpieczniejsze potrzeby tylko opędzać możemy — to oczywiście o wzroście przemysłu i rolnictwa, o postępie na polu nauk i oświaty nie może być mowy, bo i jedno i drugie wymaga zasobów, które tylko z oszczędności powstać mogą.

Powodem tego przeciżenia podatkowego jest z jednej strony ta okoliczność, że nie mieliśmy nigdy wpływu na oznaczenie kwoty, jaką z dochodów Galicji na ogólne wy-

datki państwa obracano, że w skutek tego ta kwota wyjadała za wielką — a powtóre i to, że systema podatkowe układane były we Wiedniu, przez ludzi kraju naszego i jego odrębnych potrzeb i stosunków nie znających. Nie potrzebujemy szerzej nad tem się rozpisywać, rzeczy to bowiem aż nazbyt znane, i w piśmie naszym niejednokrotnie omawiane.

Otóż sadzimy, iż konieczną jest rzeczą, by kraj cały silny głos podniósł w tej sprawie. Odezwało się już tow. gospodarskie, w petycyi do rady państwa. Ale że petycja ta odnosi się tylko do dwóch rodzajów podatku: gruntowego i domowego; że zresztą jest głosem jednej tylko korporacji, trzeba by, do głosu tego przyłączył się kraj cały, przez rady gminne i powiatowe — a przedewszystkiem przez zgromadzenia ludowe, a to tem bardziej, że dotąd jeszcze nie korzystaliśmy z prawa zgromadzeń, a obecnie najlepsza po temu nadarza się sposobność.

Na zgromadzeniach tych uchwałać by trzeba i podpisywać petycje, żądające:

1) by ustawą państwową oznaczano jedynie ogólną kwotę, jaką Galicja ma się do ogólnych wydatków państwa przyczyniać;

2) by sejmowi krajowemu przysługiwało prawo uchwalania podatkowego systemu, według którego ma być ściągnięta kwota tak na wydatki państwa, jak na krajowe potrzeby;

3) by obecnie odroczone uchwałę o reformie podatków.

Rzucamy myśl tę, licząc na to, że ludzie dobrej woli zechcą ją podnieść i przynajmniej we większych miastach zgromadzenia takie urządzić.

Obrona Galicji i żelazne koleje.

Jeżeli przyjmiemy porównanie dawnej Polski i austriacko-węgierskiej monarchii, jako dwóch warowni przeciw nacierającemu od Wschodu barbarzyństwu — jeżeli bliżej i północnego kolosu przeciw tym warowniom europejskiej cywilizacji, to ze smutkiem musimy przyznać wyższość tak mężom stanu jak i wojskowości moskiewskiej.

Tylko ślepy nie dostrzeże zastraszającej konsekwencji i prawidłowości, z jaką caryzm do rozbicia ostatniej zapory krok za krokiem postępuje.

Fortece zdobywają się postrachem — zdrada — wstępnym bojem albo nareszcie regularnym oblężeniem. Znana jest rzeczą, że szczerk ořeża lub dźwięk złota obala mury.

Tak nieszczęsna Polska upadła bez oblężenia regularnego. Intrygą, złotem, a nareszcie wstępnym bojem została zdobyta i rozkawałkowana.

Inna wprawdzie jest rzecz z Austrią. Położona lepiej geograficznie — przytem umocowana od natury — z większymi zasobami materialnymi i moralnymi, wymaga więcej systematycznego oblężenia, do którego potrzeba czasu i znacznych sił wojennych.

Przypatrzmy się bliżej, jak Moskwa wywiązuje się z tego zadania.

Pierwszą regułą przed rozpoczęciem regularnego oblężenia, jest okolenie o ile możności warowni, a drugą zawiązanie porozumienia z wewnętrznymi malkontentami.

Któż zaprzeczy, że te pierwsze warunki już przez Rosję zupełnie nie są dokonane.

Potrzeba było widzieć, jak temu Szlusaeskiemu oczy błyszczały z radości! Z początku sądził, że to z czasów powstania przygotowana mina do wysadzenia w powietrze bastionu, lecz zbliżywszy się i wprawnym okiem doświadczonego policyanta, rozpatrzywszy miejscowość, a następnie i narzędzia, które w podkopie przy otworze zostawione były przez więźniów, zostawił straż z kilku żołnierzy złożoną i czempredziej pospieszył do komendanta, by go zawiadomić o ważnym jakimś odkryciu, o którym na razie sam nie był w stanie bliższych podać szczegółów.

Nie upłynął kwadrans, jak już kozacy na wyciągniętych łoszadach biegali z zawiadomieniem od władz do władz fortecznych, gdy tymczasem żandarmi wysłani od głównego komendanta generała Mośnickiego do Anenkowa wieźli urzędową wiadomość o odkryciu podkopu, zrobionego przez więźniów północnej baszty. Ruch rozpoczął się szalony w fortecy i mieście.

Moskale nie wiedząc jak daleko Polakom udało się przeprowadzić zamiar, w pierwszej chwili nie wiedzieli co począć. Złość, wstyd, bojaźń, miotały nimi na przemian, wydobywając z ust najplugawsze wyrazy gniewu. Mośnicki wkrótce przybył do bastionu — lecz cóż znaczyło przybycie takiego podrzędnego siepaka; zanadto mała to była figura, aby ktoś z więźniów zwracał uwagę na jego konwulsyjne rzucanie się, więcej atoli zajęcia obudziło zjawienie się samego Anenkowa, który ze switą generałów i sztabem inżynierów, niedługo ukazał się na dziedzińcu bastionowym.

Jak tygrys wściekły, gdy mu jakaś potężna dłoń wydziera z paszczy pewną już zdobycz, tak Anenkov trząsł się i rzucał spazmatycznie, dowiedziawszy się, że to podkop zrobiony dla ucieczki, i że nim już prawdopodobnie uszło kilku

Tem czem są approsze i paralele przy oblężeniu warowni, tym samym środkiem do rozbicia państwa są dziś koleje żelazne, a Moskwa je wszystkie ku Austrii w celach strategicznych buduje. I tak pierwsze dwie paralele już wykończone, tj. kolej z Petersburga do Moskwy i z Dynaburga do Orela, na południe zaś z Białej do Odessy — a po wykonczeniu trzeciej paraleli z Warszawy do Kijowa a na południu z Jas do Bukaresztu i Krajowej, będzie mogła w wszelkiem prawdopodobieństwie powodzenia do zacepnego kroku przeciw Austrii przystąpić.

W następujących latach będzie ona uskuteczniać te wszystkie koleje, jakie jej będą potrzebne do przewożenia armii północnej na południe i odwrotnie — i póki tego nie dokona, póki nie zdobędzie Węgier, póty nie może myśleć o pochodzie na Konstantynopol. Siedmiogród bowiem jest bastyonem monarchii, z którego armia austriacka operującym nad dolnym Dunajem Moskalom zawsze skuteczne veto podkopywać może.

Jeżeli zwrócimy naszą uwagę na środki, jakie Austrija przeciw takiej oplakanej sytuacji przedsiębrała, to spostrzemy, że dotąd albo wcale nie, albo gorzej jeszcze jak nie ku swej obronie nie przedsięwzięła, bo pierwszą zasadą, alfabą i omegą skutecznej obrony, są ciągle wycieczki żałogi, urywanie częstokonie oblegającego wroga, a komendanci przedmurza europejskiego, co go Austrią zowią, nie tylko, że sami wycieczek robić nie byli w stanie, ale przeciwnie ludności okolicznej, która na nieprzyjaciela się rwała z własnego popędu, a rwała się parę razy z gołymi rękami, kijami i kosami — nie tylko nie wsparli, ale przeciwnie więzili i wszelkimi sposobami jej działalności przeszkadzali.

Daj Boże, żeby w momencie, kiedy Hannibal będzie ante portas, Austrija od tej nieszczęsnej ludności złowrogiego: zapóźno nie usłyszała.

Również jednym z najsukcesyjniejszych środków obrony, byłoby dobre komunikacje nie tylko z centrum warowni, ale także komunikacje łączące wszystkie bastiony między sobą, a przynajmniej łączące te, które niechybnie na pierwszy atak i Siedmiogród. Kto zna historję kampanii 1859 we Włoszech, wie dobrze, jaką usługę oddała kolej żelazna, prowadząca ku Aleksandrii, armii francuskiej, która napadnięta pod Montebello przez przewyższające siły austriackie na prawem skrzydle, zdołała w kilku godzinach zawrócić z lewego swego skrzydła posiłki i napad nieprzyjacielski świetnie odepierać.

Dla tego połączenie środkowego Dniestru od okolicy Haliacza przez Munkacz z Siedmiogrodem, jest koniecznością, bo Moskwa może tylko w Kongresówce demonstrować, a uderzyć koło Tarnopola, albo też wedrzeć się zechce do Siedmiogrodu. Rząd austriacki powinien by całą swą bacność zwrócić ku tej linii komunikacyjnej — powinien by położyć raz koniec kłótwom kolejom, i nadać konsensa na koleje przyszłość zyskową mające tylko takim konsorcjum, które by się zarazem podejmowały budowy kolei strategicznych, a o które pewnie żadne towarzystwo inaczej ubiegać się nie będzie.

Na ostatek musimy jeszcze dodać, że powinnością jest rządowi, jako komendanta zagrożonego przedmurza, wszelkiego dołożyć starania, by żałogę złożoną z różnorodnych elementów, utrzymać w dobrem usposobieniu. Do tego może tylko doprowadzić nie tyle rygor, jak uwzględnienie wszelkich potrzeb i narodowego obyczaju żołnierzy, co wspólnie w imieniu cywilizacji do boju stanąć będą obowiązani.

więźniów. Jak opętany krzychał: „Gdzie młotnicy, gdzie ety Polaki — dajcie mienia etawo umnawo inżyniera, sięj czas jawo k stołbu w primier drugim.“ Do okola panowała cisza, jakby na cmentarzu. We wszystkich oknach stoja więźniowie, a widząc taką boleść, takie wybuchy namiętności naczelnika kraju, pocieszali się przynajmniej tem, że mogli się napić widokiem jego boleści i gniewu.

Lecz trudno było carskiemu służalcowi skończyć na samym gniewie; rzuca się więc to w tę, to w ową stronę, wypytuje — lecz nikt nie może mu wskazać pewnego kierunku podkopu. Otóż sztabowcy robią przedstawienie, aby do otworu kazać wejść żołnierzom, i dojsć tym sposobem do właściwego punktu wewnątrz, skąd podkop się zaczyna. Rozkazał natychmiast Anenkov żołdatom, a dla większego zaoczenia pierwszemu, który przejdzie wzdłuż podkopu, obiecał 25 rubli. Nie bez racji była taka zachęta, bo wejść w nieznane miny, gdzie może już czekają na Moskali ukryte noż polskie żandarmów i zostać w ciemnościach zakłutym, na to trzeba było nielada odwagi, jednakże 25 rubli wystarczyły żołdatowi, aby narazić życie, i zaraz jeden żołnierz od Saperów wsunął się do podkopu.

W bastyonie oczekiwał Anenkov z niecierpliwością ujawnienia się żołnierza, inni zaś strzelali wszystkich kamer na dole, aby nikt z więźniów nie przesunął się gdzie indziej. Po kilku minutach nareszcie wchodzi z tryumfem żołdat do kamery siódmej. Zaraz tam wpadli sądaci, a otoczywszy więźniów, by z nich który jakim cudownym sposobem nie umknął oczekiwali tak zbliżenia się Anenkowa.

(C. d. n.)

Usiłowanie ucieczki z fortecy kijowskiej.

(Z pamiętnika Z. O.)

(Ciąg dalszy.)

Dwudziestego drugiego lutego około godziny dwunastej, przybiega jeden z kolegów do O. mówiąc, że żołnierze nagromadzili się w tym właśnie kierunku, jak podkop idzie — potrzeba zatem, żeby O. poszedł na pierwsze piętro i z okna popatrzył, czy zbiegowisko istotnie ma miejsce koło wyjścia podkopu. O. w jednej chwili pobiegł na górę i okropną rzeczywistość ujrzał na własne oczy. Podkop odkryty, a nad nim stojący Moskale badawczy, choć trwożliwy wzrok zapuszczali w nieznana sobie minę. Lecz zkad? kto doniósł? kto uwiadomił Moskali? — smutne robiliśmy przypuszczenia. W tej chwili z innych kamer koledzy nadbiegli, a będąc widzami owej, już prawie kwadrans trwającej sceny, opowiadali następne szczegóły:

Kobieta zbierająca szmatki zaszła w te strony fortecy, aby na niedalekim śmieciisku pozbiierać niedawno wyrzucane szmaty. Ziemia w otworze podkopu świeżo usypana, ze szcztakami płótna, które pozostały, od ukreconych z bielizny sznurów i t. d. sprowadziła ją nad sam otwór podkopu. Grzebiąc kijem, gdy mocniej nastąpiła na usypisko, zapadła się, a w przestraszu, sądząc że w jakąś przepaść leci, zaczęła krzyczeć i wzywać ratunku. Straż niedaleko stojąca na wałach, widząc jakiś otwór blisko fortecy, krzyknęła na podoficera strażowego, który natychmiast przybył z kilkumastu żołnierzami, a następnie za nim oficer i adjutant Szlusaeski, jeden z najszkodliwszych szpiegów i policyantów.

Korespondencye Dziennika lwowskiego.

Bukareszt 28. lutego.

□ Pospieszam donieść wam o oburzającym gwałcie, jakiego dopuścił się rząd rumuński względem jednego z naszych rodaków. — Wysłał list pod innym niż zwykle adresem, aby korespondencya moja uszła rąk szpiegów księcia Karola.

Jeszcze w piątek d. 26. lutego przerażała nas niespodziewana wiadomość, że rząd nakazał śledzić za jakimś spiskiem, który miał rozsyłać fałszywe telegramy i korespondencye do gazet zagranicznych. Lecz wkrótce odgadliśmy prawdziwą tendencję tej wieści, gdy się dowiedzieliśmy, że wedle twierdzeń policyi książęcej Polacy mają przeważnie należeć do tego spisku.

Zostając pod wpływem Bismarka i Gorczakowa, książę Karol Hohenzollern jest posłusznym wykonawcą wszelkich z Berlina i Petersburga nadesłanych poleceń, a Rumunia jest przednią strażą zaborczej prusko-moskiewskiej polityki. W obec zbliżającego się z każdym dniem rozwiązania kwestyi wschodniej, dogodnym jest niepospolicie dla Prus i Moskwy przygotowywać w księstwach naddunajskich materyały do przyszłej wojny, byłemu zaś porucznikowi dragonów uśmiecha się nadzieja rozszerzenia granic swojego szczerupłego państwa od Cisy po Czarne morze, a od Prutu do Bałkanu, i zamienienia protektoratu tureckiego na moskiewski.

Dla tajnych knoń niedogodną była kontrola opinii publicznej w Europie; głównie zaś korespondenci pism zagranicznych wyświecając prawdę, przeszkadzali urzędywstnieniu śmiałych planów, alarmując sąsiadów zbyt ufających oświadczeniom przyjaźni.

Postanowiono coute que coute zapewnić sobie swobodę działania, terroryzując korespondentów. Policya nie mogła odkryć żadnego korespondenta, lecz idąc za przykładem Moskali, chcieli ukarać dla przykładu konieczne kogoś, chociażby niewinnego. Ponieważ jednak obywateli państw zachodnich zostają pod opieką swoich konsulów, przeto wybrano jako ofiarę Polaków emigrantów, za którymi nikt się nie ujmie.

Dzisiaj więc aresztowała policya Dunina i rozgłosiła natychmiast, że schwytano go właśnie podczas pisania korespondencyi. Obywatel Dunin zamieszkały tu od kilku lat z żoną i dziećmi, nie trudnił się bynajmniej dziennikarstwem, lecz zostając w stosunkach przyjaźnych z wielu osobami najwyższych sfer, miał jako Polak wielu nieprzyjaciół pomiędzy zapamiętałymi stronnikami Moskwy. Padł ofiarą polityki księcia Karola, który spodziewa się, że tym sposobem rzuci postrach na korespondentów i zabezpieczy się od niedyskretnych wyjawień.

Co się stanie z aresztowanym — niewiadomo; słyhać, że go mają wydalic za granicę.

Barbarzyńskie to postępowanie policyi księcia Karola zwróci niezawodnie uwagę moralną na wyjawienie prawdy, knuje zamiary groźne dla powszechnego pokoju.

Paryż 1. marca.

Gdzie rząd znajduje bezwarunkowe uznanie przeważnej większości izby i jej poparciem robi wszystko co jego interes lub widzimisie nakazują, tam opozycya najenergiczniejsza i najświatlejsza nie potrafi jak głośnym protestem w obec narodu, założyć veto moralne, nie będąc dość silną, by uchronić od tych strat, które nie tylko dzisiejsze, ale i przyszłe pokolenie dotykają.

Obecny proces, jeżeli można go tak nazwać, którego stronami stającymi przed kratki opinii publicznej nie tylko Francji, ale całej Europy są: pan Hausman, przyjmujący całą odpowiedzialność systemu rządowego, i miasto Paryż z wielkimi swymi zasobami, które tak nieogłębnie zaangażowano — to starcie dwóch interesów i zasad im przewodnich jasniejsze rzuca światło na system rządu obecnego, co czując swą materyalną potęgę, chce wyciągnąć wszystkie możebne konsekwencye takowej. Robiąc źle czy dobrze, szkodliwie czy korzystnie, nie cierpi innej woli obok siebie, nie zna hamulca na własne widzimisie.

Bo i na cóż posłużyły owe cyfry, tak troskliwie zbierane a tak wymownie zestawione, które pan Thiers dowodnie wykazał cały arbitralizm w szafunku groszem publicznym stolicy, w czym osłabił przekonania Rouhera i innych ministrów zasiadających na ławach rządowych, którzy wiedzieli, co robili, robią i będą robić, wiele wydatkowali, a wiele mają jeszcze użyć do przeprowadzenia swego planu. Rozkaz dzienny nakazał przekształcić miasto, posłuszni a ślepi wykonawcy wzięli się do dzieła, i muszą go dokonać tak, jak go samowola nakreśliła — miliardy pękły — pękają i drugie, bo takie następstwo logiczne samegoż systemu rządowego, nie cierpiącego żadnej kontroli, nie słuchającego jak własnego interesu.

Jaką wagę przywiązuje rząd do tego protestu delegowanych Sekwan, którym tak wiele chodzi o ulżenie ciężarów spadających na ich wyborców i całe miasto, dowodem tego nowa pożyczka 40 milionowa, mająca równoważyć rachunki, a którą przeprowadzono w przeddzień zażartej dyskusji o nadużyciach i ich skutkach. Pan Ernest Picard w porwywie słuźnego oburzenia naprożno zestawiał jaskrawe cyfry, izba go wysłuchała z rezygnacją.

Organ rządowy najobojętniej zbył odpowiedzią, że wie o tem, i że te rzeczy poszły pod rozstrzygnięcie rady stanu. Dalszą protestacyę poparł rozpacziwą uwagą, że zgadza się już na to, co przeszło, przyjmuje ten ciężar co obarcza miasto przez ciąg XIXgo wieku, chce jednak, aby zatrzymane się, oszczędzono wiek dwudziesty i biorąc ostatecznie za świadka naród cały, zapytuje, kto ma zostać zwycięzcą — prawo czy izba?

Kto ma być zwycięzcą?... takie pytanie nie powinno było wyjść z ust pana Picard. Jak on, tak opozycya, tak Francya cała powinny były być przygotowanymi, że odbiorą odpowiedź zatwierdzającą projekt rządowy.

Pan Rouher zabrał głos, improwizował długo i pięknie, pominął wszystkie strony drażliwe, zwrócił uwagę wszystkich

na ten zewnętrzny pozór stolicy świata, potechtał miłość własną Paryżan i zstąpił z trybuny z przekonaniem, że jego woli zadość się stanie, i nie myli się, biorąc na uwagę te oklaski i wrzawę zadowolenia większości izby, potakującej swojemu rzecznikowi. Ogólna dyskusyę zamknięto, porządek dzienny powołuje do dyskusji nad paragrafami, będzie to powtórzenie na inną nutę tejże gry słów, przekonani, myśli i nie osłabi w niczem, a może nawet zapewni poważniejszą jeszcze większość zatwierdzającą.

Pan de Lavalette rozesał nowy okólnik dyplomatyczny do agentów, w którym wykazuje przewodnie zasady, które już wywołały konferencyę i kierowały jej postanowieniami. „L'Etendard“ zdradza się naiwnym wyznaniem, że i rząd francuski nie życzyłby sobie, aby rzeczy zanadto przyspieszano.

Pan de Lavalette nie zdobył się jeszcze na nic, coby było wyrazem jemu właściwej polityki, naśladuje i to niezbyt szczęśliwie swych poprzedników; zamyśla raz jeszcze próbować szczęścia i wywołać potrzebę pewnego trybunału federalnego — edycya bódaj czy nie w czwartym wydaniu traktatu o potrzebie kongresu pojednawczego — odrzucanego przez wszystkie gabinety, a w którego korzyści i potrzebę opinia publiczna nie wierzyła. W warunkach, w jakie obecnie postawiono sprzeczne interesa składowych części Europy — nie masz innego możliwego kompromisu, jak ten, który wyniknie z ogólnego starcia się na wybrzeżach Renu czy Dunaju. Działalność dyplomacyi, jak wszystko ma swe granice — nie nie powstrzyma prądu koniecznych konsekwencyj, przygotowanych błędami, nadużyciem, grabieństwem...

Dyrektorowie teatrów paryskich na ogólnem zebraniu zredagowali rodzaj petycji wykazującej konieczność zniesienia dziesięciny dla biednych, ciężającej na teatrach i ich administracyach. Trzeba przyznać, że jakkolwiek naznaczenie poboru nosi filantropijną cechę — nie jest prawną, a tem bardziej słuszną daniną, pobieraną od tych, co w swym zakresie często większą oddają korzyść, jak inne instytucye nie ulegające żadnym ciężarom. Potrzeba zapomogi dla dobroczynnych zakładów w ogóle, a głównie zostających pod rządową pieczą, nie powinna ciążyć na pewnych li instytucyach tylko — obowiązkiem zapomogi, powinienby rozciągać się na wszystkie dochody, i to odpowiednio do ich wielkości. Prócz teatrów są inne — więcej dochodne a mniej korzystne przedsiębiorstwa, któreby nie mniej powinny ponosić ciężary wspólne. Jak rząd uwzględni słusne uwagi dyrekcji teatrów, trudno powiedzieć — wątpić można wszakże, aby zniósł to, co daje miliony, a niezbyt łatwo daje się zastąpić inną podatkową miarą. Ponieważ mowa o opodatkowaniu, wspomniemy o jednym z najmniej dotąd ulegających fiskalnemu systemowi. Zdaje mi się, czy nie poraz pierwszy łód zaliczają do taryfy niezwyčajnych dochodów budżetu państwa. Odtąd właściciele ludowni mają opłacać podatek stosownie do zużytej ilości. Piwowarzy Paryża i Francji w niemalym popłochu, a że wyrabiany napój, co raz to więcej aklimatyzuje się we Francji, zmuszeni będą nie mało opłacać do kas rządowych — prawda, że ostatecznie cały ciężar spadnie na konsumenta, ale w po-

Mieszkańcy miasta Chartres, chcąc obchodzić rocznicę śmierci jednego z najwięcej popularnych bohaterów rewolucyi r. 1789 — jenerała Marceau, zawiadomili o swych zamiarach pana prefekta, który przyzwala zebrać się u stóp pomnika — wzbrania wszakże wszelkich mów, mogących być przykremin rządowi.

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. Opozycya przeciw rozporządzeniu ministeryalnemu o nadzorach szkolnych wzmagą się w Tyrolu. Biskup insbrucki wydał okólnik zakazujący duchowieństwu przyjmowania miejsc w nowych urządach nadzorczych.

Morawski wydział krajowy oświadczył rządowi, że nie uznaje legalności nowych nadzorów szkolnych, lecz postanowił wziąć udział w dotyczących obradach.

Komisya państwa zajmująca się ustawą konkursową, ukończyła obrady nad projektem ustawy o sądach przemysłowych.

Projekt ten ma na celu utworzenie sądów rzemieślniczych i korporacyjnych, dla rozstrzygania sporów zachodzących w czynnościach przemysłowych pomiędzy przedsiębiorcą z jednej, a robotnikami z drugiej strony, tudzież sporów pomiędzy samymi robotnikami. Sądy takie miałyby obowiązek starać się o ugodę, a w razie gdyby takowa do skutku przyjść nie mogła, wydawałyby wyrok.

Sejm kroacki w Zagrzebiu zawiadomiony został urzędowo w dniu 1. marca o przybyciu cesarstwa, tudzież o nominacyi bana i ministra Bedekowicza. Uchwalono wybrać komitet w celu urządzenia uroczystego przyjęcia cesarstwa.

Wybory w komitecie peszteńskim odbędą się 18. b. m. Bójki wyborcze trwają nieustannie. Z Pesztu wysłano w dniu 1. b. m. dwa bataliony w celu przywrócenia spokoju.

Przywódzcy opozycyi w Ostrzyhomiu, Balolaczemu, wytoczono proces o zdradę stanu, ponieważ w proklamacyi swej nazwał ugodę między Przedlitawią a Węgrami „policzkiem danym ustawom 1848 r.“ Wyrażenie to może być zbyt drastycznym, lecz trudno w niem dopatrzeć zdrady stanu.

Ziemię polskie. W Warszawie obchodził klub moskiewski w zeszły piątek tysięczną pamiątkę św. Cyryla i Metodiego, tych dwóch apostołów słowiańskich, która to okoliczność podała niektórym moskiewskim pogatorom sposobność do wywnętrzenia się należytego — w kierunku panslawizmu i opatrnościowego postępowania Moskwy, na której spoczywać ma obowiązek zespolenia i skuszenia rozłączonych dotąd szczepów słowiańskich. Na uciebie był obecny hr. Berg; jeden z mówców jenerał Lebediew, wniósł toast na „powodzenie święta słowiańskiego w duchu miłości i wzajemnego zjednoczenia na korzyść ludzkości w ogóle i słowiańszczyzny w szczególności.“ Śmiech bierze, jeżeli się pomyśli, jacy ludzie mają w uciebie tak wzniosłe wyrazy jak miłość i ludzkość! bo jeżeli jaki rząd kieruje się tak szlachetnymi uczuciami, to niezawodnie nie moskiewski. Po zabawach kar-

nawałowych, od których jednak stroniła większa część mieszkańców Warszawy, nastąpił szereg koncertów, które również jak i teatru codziennie są przepełnione.

Tak głośne za czasów Mikołaja prześladowania uczniów za lada drobnostkę, jak np. za niuclenienie czapki przed jenerałem lub nie zapięty mundur, znowu się odnawiają, dzięki gorliwości p. Wittego, kuratora okręgowego, który na uniwersytecie dopuszcza się burd, jakichby się nie powstydził najnikczemniejszy saldat. Noszenie nieco dłuższych włosów niż się podoba p. Wittemu, fizyonomia studentów wystarczyły przed kilkoma dniami, by tegoż zacnego kuratora pobudzić do wyprawienia hałaśliwych nagabywań w szkole głównej.

Kontrakty kijowskie, dawniej tak świetne, tego roku bardzo nędznie wypadły, wszyscy skarżą się na złe interesa a cukrownie mają jeszcze ogromne zapasy cukru, którego chcą się pozbyć a nie mogą z powodu zbyt niskich cen. Dzierżawych interesów również porobiono bardzo mało.

We wielkim księstwie Poznańskim i w Prusiech agitują się sprawy zaprojektowanego przez Łyskowskiego stowarzyszenia ku popieraniu moralnych potrzeb ludności polskiej pod panowaniem pruskim, które nader zbawienne oddziaływać może na stosunki tutejsze i narodowy rozwój.

Francya. Prezes senatu Troplong i Lamartine Umarli. Zaprzeczają pogłoskom o dymisy Hausmana. W dniu 28. lutego recepcya u prefekta była bardzo świetną; sądzą, że nie stracił on łaski cesarza.

Francuskie ministerstwo wojny rozwija wielką czynność. Kawalerya nieustannie odbywa ćwiczenia, z powodu zmiany taktyki, w skutku której będzie odtąd operować wspólnie z artylerją.

Poseł francuski, p. Lagueronniere, miał powrócić do Brukseli.

Hiszpania. Mniemają, że zanim kwestya formy rządu zostanie rozstrzygnięta, pierwszej izba kortezów uchwali konstytucyę. Rząd i przywódcy izby są zgodni pod tym względem. Gdyby rzeczywicie izba miała przedewszystkiem konstytucyę uchwalać, w takim razie prawdopodobnie jeszcze przez dłuższy czas istnieć będzie w Hiszpanii Rzeczpospolita de facto.

Na arcybiskupa Granady w dniu 1. b. m. banda włóczęgów zalegających bramę katedry rzuciła kamieniami. Arcybiskup ma być ciężko rannym.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Zastępcy niemieckiej kultury we Lwowie. „Jüdische Zeitung“, „Zeitung“, „Neueste Nachrichten“, „Zeitungs-Nachrichten“, „Volkszeitung“, „Jüdische Volkszeitung“, „Zwischen-akt“. Oto tytuły piśmideł peryodycznych, propagujących kulturę niemiecką — sześć pierwszych drukuje się czcionkami hebrajskimi, a „Jüdische Volkszeitung“ drukuje się czcionkami niemieckimi. „Wus der Meilach von Preusen zu seinem ersten Miszures Bismarck sagt“ — „wus die polakischen Landesdipetirten im groisen Kahał zu Berlin für ein gewaltiges Keseres machen vun wege der Spruch“ — „in Bereżany wulten die czeladnikins insere Leite zi toidt schlugen“ — „in Wien meirere szejnes dziewczynkes übergangen sein zim Jidenthim“.

* Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował Romana Malinowskiego oficyała tegoż sądu adjunktem dyrektora urzędów pomocniczych przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie.

* Z wczorajszej Gazety narodowej dowiadujemy się, że autorem komedyi p. t. Pseudonim, która miała być dzisiaj przedstawioną, ma być p. Juliusz Starkel. Nie wiemy, czy wiadomość ta jest prawdziwą. W każdym razie jednak możemy skonstatować, że jeżeli który autor chce, aby jak najszersze koło publiczności dowiedziało się o nim jako o autorze jakiego dzieła, to niech tylko zamilczy swoje imię, a pewnym być może, że „Gazeta narodowa“ dowie się o niem i ogłosi je całemu światu. „Jeżeli to już taki zwyczaj „Gazety narodowej“, to cóż uczyni wtedy gdy o imieniu autora mimo najlepszych chęci swoich nie dowie się? zapyta może który z naszych czytelników. — W takim razie co uczyni? — wymieni także którego z znanych pisarzy jako autora, na reklamę zaś następną powie, że to było żartem.

* Łamigłowska dla prawników. Kilka dni temu zdarzył się tu we Lwowie następujący ciekawy bardzo wypadek. Pan X. kupuje u pana Y. realność. Pan Y. żąda 130, pan X. jednak daje tylko 105 tysięcy guldenów — a że ani sprzedający ani kupujący odstąpić nie chce od proponowanej przez siebie kwoty, przeto ugodą nie przychodzi do skutku — i pan X. odjeżdża natychmiast do Wiednia. W kilka dni jednak potem sprzedający pan Y., potrzebując koniecznie pieniędzy, postanowił opuścić cokolwiek z proponowanej przez się pierwotnie kwoty — wysłał więc w tej mierze następujący do p. X. telegram: „Daj pan 110 tysięcy, a nabędziesz realność.“ Zaledwie jednak wysłał takowy telegram, w 10 minut potem otrzymuje znowu od p. X. depeszę telegraficzną — a to następującej treści: „Opuść mi pan 10 tysięcy (a więc pan X. daje 120 tysięcy) a natychmiast kupuję realność.“ Jeżeli tedy teraz na mocy tych telegraficznych ugod, które wedle prawa również są prawomocnymi, upierać się będą obaj ci panowie na otrzymanych przez się telegramach i sprawa ta wejdzie na drogę procesu — jak obie te strony pogodzić?...

* Zapowiedziana na wczoraj próba studni Schulhofa nie przysła do skutku.

* Wypadki miejscowe. Dnia 26. z. m. przytrzymał złodzieja, który przed kilkoma dniami okradł trzech studentów, mieszkających na placu bernardyńskim. Był nim niejaki Kostiuł, wypuszczony niedawno z kryminału. Część rzeczy skradzionych odzyskana.

* Samobójstwo. W Dobrowlanach w powiecie drohobyckim d. 21. z. m. powiesił się Konstanty Manastyrski 13letni syn włościanina. Cały dzień przed samobójstwem włóczył się po wsi nie nie robiąc, a matka zagroziła mu, że oskarży ojcu, i to miało go popchnąć do samobójstwa.

W Nizborgu nowym w pow. husiatyńskim d. 24. z. m. powiesił się włościanin Hryńko Bezkorowajny, pijak nałogowy.

* **Burza.** D. 15. b. m. była w Stanisławowie gwałtowna burza połączona z zamiecią śnieżną. Wicher zerwał dach tymczasowy z jednego ze spalonych domów i części tegoż unosił po rynku. Jakąś kobietą została ciężko skaleczoną, a dwaj włocianie lekko.

(+) **Rzeszów** dnia 2. marca. Przy nader licznych udziałach publiczności rozpoczął dnia 28. z. n. p. Nizioł, prezes towarzystwa pedagogicznego, szereg odczytów popularnych piękną przemową, w której skreślił obecny stan społeczeństwa naszego, wykazując zarazem, o ile pod każdym względem niżej od Zachodu stoimy. Oświata jest jedynym warunkiem podźwignięcia narodu polskiego z upadku. Dopiero wtedy będziemy mogli myśleć o odzyskaniu dawnej świetności narodowej, gdy oświata aż do najniższych warstw społeczeństwa zstąpi i silne tamże zapuści korzenie. Wspierajmy zatem wszystkich, którzy się o rozszerzenie oświaty starają — wspierajmy zatem i towarzystwo pedagogiczne, uczęszczając na urządzane przez nie odczyty. W końcu podziękował mowca magistratowi za udzielenie sali dla wykładów jakoteż tym obywatelom miejskim, którzy wpływem swym i datkami pieniężnymi ułatwili towarzystwu przeprowadzenie zbawiennej myśli wspierania wykształcenia przez publiczne wykłady.

Po przemowie pana Nizioła, miał pan Lissak (Poznańczyk, niedawno do nas na posadę gimnazjalnego nauczyciela matematyki przybyły) obznajomić nas z historią tworzenia się świata — zajął się jednak więcej historią astronomii, niż właściwym przedmiotem wykładu. Wykład był pracowicie obrobiony i pięknie wygłoszony — brakowało mu tylko popularnego przedstawienia rzeczy. Toż słusznie zauważył ktoś ze słuchaczy, że szanowny prelegent zamiast świat wyprowadzić z chaosu, chaos ze świata uczynił.

Korespondent „Gaz. Nar.“ z Jasła wspomina o niechęci włocian dla instytucji rad powiatowych. Niechęć podobna objawiła się i u nas przy uzupełnianym wyborze do rady, o którym donosiłem — i to w nie zbyt delikatnej formie — bo wśród krzyków i obelg, które urzędnicy wydziałowi znieść byli zmuszeni. Niestety jednak porównał ów korespondent, mówiąc o tamtejszym powiecie, p. Merkla, starostę powiatowego z p. Szmidem i znanym kancelistą.

Uzupełniając moje doniesienie o balu żydowskim, muszę dodać, że tylko chrześcijańscy uczestnicy tegoż polskie otrzymali zaproszenia, ponieważ izraelici pomiędzy siebie poro/syłali niemieckie.

* Mamy przed sobą wykaz wyroków prasowych w Austrii od początku grudnia 1868 do końca stycznia 1869. Z wykazu tego dowiedzieliśmy się, że na 29 orzeczeń sądowych w sprawach prasowych, przypada 17 orzeczeń na pisma słowiańskie. Każde orzeczenie jednak, gazet słowiańskich, a mianowicie czeskich dotyczących, zawiera w sobie zakaz całego szeregu artykułów dziennikarskich, jak n. p. 12 artykułów „Narodnego Pokroka“, 5 artykułów „Narodnich Nowin“ itd. w skutek czego liczba procesów przeciw pismom słowiańskim wytoczonych, liczbę procesów przeciw pismom niemieckim, w trójnasób przerosła.

Okoliczność ta dowodzi, albo że władze państwowe inaczej pisma słowiańskie jak niemieckie traktują, albo że konstytucja państwa która Niemców zadawała, wywołuje tylko u Słowian przestępstwa prasowe.

* **Toruń.** Sejmik gospodarski (C. d.) Trzecim z porządku dziennego przedmiotem było sprawozdanie komisji z ich

Najpierw zdawał sprawę p. Ig. Łyskowski z czynności komisji oświaty, zapatrując się na sprawę oświaty z tego samego stanowiska, jak mowca poprzedni, poczem odczytał przewodniczący dalsze obrady na środek.

Drugie posiedzenie sejmiku zajęło sprawozdanie komisji, która obradować miała nad projektem założenia towarzystwa zabezpieczenia od ognia. Sprawozdawcą był p. Chotomski, i postawił imieniem komisji wniosek: 1) aby zebrane grono obywateli ukonstytuowało się jako zebranie ad hoc, i jako takie przystąpiło zaraz do wyboru tymczasowej dyrekcyi i rady nadzorczej mającego wejść w życie towarzystwa wzajemnych zabezpieczeń od ognia, albo 2) jeżeli zebranie chce wejść od razu w współposiadanie rzeczywiście zebranego ćwierć miliona talarów funduszu rezerwowego i oprzeć się na potężnym już od lat 7 istniejącem towarzystwie polskiem, w takim razie niech przystąpi do towarzystwa krakowskiego.

W toku wywiązanej nad temi wnioskami dyskusyi, objawiało się przeważnie zdanie, że jeżeli na sejmik przystąpić do jakiegokolwiek towarzystwa, wtedy lepiej jest przystąpić do towarzystwa w Schwedt istniejącego, które łatwo przenieść do Poznania, że jednak najwłaściwszem jest, ażeby sejmik zawiązywaniem towarzystwa assekuracyjnego bezpośrednio nie zajmował się, ponieważ to nie jest jego celem, lecz przeciwnie dla tej sprawy powinno być zwołane osobne zgromadzenie. Sejmik przyjął to zdanie przez p. M. Łyskowskiego wyrażone i przeszedł nad wnioskiem założenia towarzystwa zabezpieczeń od ognia do porządku dziennego. (D. c. n.)

* W Poznaniu powtórzyło się d. 6. b. m. zjawisko przyrody, które i myśmy we Lwowie niedawno widzieli. Około godziny w pół do piątej błyskało się i grzmiało, podczas gdy najmocniej śnieg padał.

* **Atentat na prezydenta Johnsona.** Do jednego z niemieckich dzienników piszą, że dnia 9. z. m. przytrzymał na korytarzu Białego Domu w Washingtonie młodą kobietę Annę O' Niel w chwili, gdy chciała wejść do gabinetu prezydenta. Gdy ją zapytano, co tu parabia odpowiedziała: „że przysłała jest od Wszechmocnego, ażeby zamordować Andrzeja Johnsona“. Przy rewizyi znaleziono przy niej pistolet dwururkowy, lecz nie nabyty. Po bliższem dochodzeniu okazało się, że kobieta ta cierpiała na chwilowe pomieszanie zmysłów.

Przegląd literacko-artystyczny.

* **Teatr.** Zapowiedziana na wczoraj komedia „Pseudonim“ nie mogła być odegrana z powodu słabości p. Bieńkowskiej. Natomiast przedstawiono komedię p. t. „Safandul“, o której już pisaliśmy.

W piątek przedstawiony będzie na dochód p. Szymańskiego dramat z francuskiego p. t. „Diana de Lys“.

* **Pierwszy wieczór muzyczny** w szkole muzycznej p. Karola Kozłowskiego odbył się, jak zapowiedzieliśmy, dnia 2. b. m. Publiczność zebrała się licznie. Cały program wieczoru był bardzo dobrze wykonany; podnieść jednakże musimy kwintet Mendelssohna B. dur, odegrany przez pp. Kozłowskiego, Sandosa, Schwabla, Langa i Faichtingera, albowiem świetnie wykonanie znamionowało pracę i pojęcie artystyczne, również jak i kwartet Bethowena bardzo dobrze odegrany.

Solo na wiolonczelę i śpiew przyjął publiczność z wielkiem zadowoleniem. Prócz niniejszego wieczoru daje p. Karol Kozłowski jeszcze 5, na które bardzo się cieszymy. — Jak już raz wspominaliśmy, można się na wszystkie wieczory abonować.

Z Izby sądowej.

(„Dz. Pozn.“) Proces o zbrodnię stanu przeciw hr. Janowi Działyńskiemu. (C. d.)

Czwarta sesja sądu stanu. Od 9tej z rana aż do 3ciej po południu kontynuowano odczytanie dokumentów i proklamacyi, z których pan nadprokurator Adlung zamierza wywieść fakt zbrodni stanu przeciw Prusom. Wczoraj i dziś było dużo publiczności.

Przypisek. Cała indagacya odbyła się po polsku za pomocą tłumacza, który, nie mając odpowiedniego wykształcenia, wcale nie jest w stanie oddać po niemiecku myśli pana hr. Działyńskiego nie tylko co się tyczy formy, lecz nawet co do treści. Nieudolniejszego i niezgrabniejszego tłumacza nie widziałem, nielitościwie przekreślał wszystkie myśli, wszystkie słowa, a z ust jego zawsze wyszło co innego jak to, co p. hr. Działyński powiedział. Szczęściem było, że obrońca, p. Janecki, pilnie na to zważał i przy każdej okazji tłumacza poprawiał. Przytaczam z wielkiej liczby takich przykładów tylko jeden: pan hr. Działyński powiedział: Mam w Paryżu takie stanowisko, że gdybym chciał, mógłbym należeć do wszystkich tamtejszych komitetów; tłumacz to oddał temi słowy: Mam w Paryżu takie stanowisko, że należał do wszystkich komitetów itd. Albo i to: P. hr. Działyński powiedział o pułkowniku Noe, że przewodniczył wyprawie francuskiej przeciw Konstantynie w Algierze. Tłumacz to tak oddał: Pan hr. Działyński posłał pułkownika Noe w 6000 ludzi na Konstantynopol itd.

Piąta sesja sądu stanu z dnia 26. lutego. Obrońca obżalowanego pan Janecki stawia wniosek następujący w mniej więcej tych wyrazach:

Obżalowany hr. Działyński zamierza obszernie wyjaśnić swoje stanowisko w tej sprawie, swoje dążności i cele, ale dotąd nie był w stanie tego uczynić, a to z tego powodu, że tłumacz sądowy okazał się niedolnym i nie odpowiadającym takiemu zadaniu. Stawiam dla tego wniosek, żeby wysoki sąd raczył sprowadzić innego, zdolniejszego tłumacza, ażeby klientowi memu była dana sposobność objawienia w tej sprawie swego zdania. W danym razie jestem gotów sądowi odpowiednią zaproponować osobę.

Nadprokurator przeciw temu wnioskowi protestuje:

„Indagacya była krótka, oskarżony bowiem dalszych objaśnień co do innych osób dać nie chciał. Nie to, co oskarżony jeszcze powie, lecz skrypta przez prokuratorę przywiezione, są rozstrzygającymi w tej sprawie. Rzeczą jest mało znaczącą, że tłumacz, słowa obżalowanego tłumacz, czasem coś wypuszcza lub niedokładnie oddaje.“

Obrońca p. Janecki: „P. nadprokurator ma oczywiście tu na myśli postępowanie w sprawach kryminalnych; w politycznych zaś procesach obżalowany ma prawo rozwodzić się o swoich intencjach, ażeby sąd o nich miał jasne pojęcie. Tłumacz tutejszy nie umie i nie potrafi obcych myśli oddawać w formie odpowiedniej, a ja nie mogę być tłumaczem; zresztą nie odpowiada to memu stanowisku, żeby tłumacz swoje i jego rektyfikacye miał potwierdzać.“

Sąd opuszcza salę dla narady. Po powrocie prezes oświadcza: Sąd wysoki postanowił odrzucić wniosek obrońcy, bo nie ma powodu tłumacza przysięgłego zwolnić od obowiązków. Jeżeli p. hr. Działyński zamierza dłuższą mieć mowę, wolno mu będzie na jutro do 9 godziny z rana sprowadzić dla siebie innego zdolniejszego.

Obrońca pan Janecki proponuje tłumacza pana Michałskiego z Poznania. (Już telegrafowano po niego. Przyp. Korespondenta.)

Po krótkiej tej rozprawie przystąpiono znów do odczytania skryptów, które zbrodnię stanu udowodnić mają.

Przekładając pugilares, zapytał się prezes obżalowanego o owe znane zapiski, z których akt oskarżenia wnosi, że w W. Ks. Poznańskiem w kwietniu r. 1863 istniały ministerstwa wojny, policyi, spraw zewnętrznych i finansów. Obżalowany na to oświadcza, że owe zapiski, jak każdy przekonać się może, nie jego ręką, lecz obcą wykonane zostały; skoro w samej rzeczy nigdy nie było ani ministerstwa wojny, ani ministerstwa spraw zagranicznych itp., przypuszczać należy, że ten, który je skreślił, skreślił je może tylko dla żartu. Znaczenia te zapiski żadnego nie mają.

Nadprokurator: Pytam się obżalowanego, czy konkluzye i domysły prokuratorzy co do tych zapisków są uzasadnione?

Hr. Działyński: Nie wiem, co to za konkluzye.

Prokurator: Chodzi mi o to, wiedzieć, czy ministerstwa one istniały, czy były rozdzielone pomiędzy członków komitetu, a mianowicie, czy owe osoby, o których akt oskarżenia twierdzi, jako ministrowie urzędowały?

Hr. Działyński: Twierdzenia prokuratorzy nie odpowiadają rzeczywistości; ministerstwa takie nigdy nie istniały, a te osoby, którym je przypisywano, rzadko bywały w Poznaniu. O wszystkim zaś, co się tyczy drugich osób, objaśnić dać nie mogę.

O komisarzach cywilnych i wojennych oświadcza obżalowany, że jutro, skoro będzie inny tłumacz, wiadomości udzieli, ponieważ to krótkimi słowy nie da się uczynić.

Po odczytaniu reszty dokumentów o 1szej godzinie po południu zawiesił p. prezes posiedzenie i nazaczył termin nowy na jutro o 9 z rana. (D. c. n.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* **Obwieszczenie.** Z powodu rozszerzającej się zarazy bydłej na Wołyniu i Podolu rozporządzeniem z d. 27. stycznia r. b. w myśl §. 113 ustawy z d. 29. czerwca 1868 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych z r. 1868, część 14) zaprowadzone zamknięcie granicy wzdłuż sokalskiego, kamienieckiego i brodzkiego starostwa zostało na zbarskie i skałackie starostwo rozciągnięte.

Z zarażonych tych okolic nie wolno wprowadzać:

1. Zwierząt domowych wszelkiego rodzaju, wyjąwszy koni i nierogacizny. Ostatnie te zwierzęta muszą być przed przekroczeniem granicy pławione albo podmywane.

2. Przywóz bydła do handlu przeznaczonego tylko przez kwarantannę w Podwoleńskich dozwolony. Jeżeli zostaną przytrzymane transporta bydła rogatego, które ominęły ten wyznaczony punkt

wchodowy, uważane będą za przypadłe, a postąpi się z nimi podług §. 8 tej ustawy.

3. Wprowadzenie odpadków lub suszonych płodów w tych okolicach całkiem wzbronione.

Z c. k. namiestnictwa. Lwów d. 20. lutego 1869.

Ostatnie wiadomości.

Izba panów ma przystąpić na drugi tydzień do obrad nad projektem ustawy o sędziach państwowym.

Urzędowa „Gazeta wiedeńska“ potwierdza w wtorkowym numerze zaprzeczenie pogłoskom, jakoby rokowania o organizacji węgierskiej obrony krajowej, między państwowym ministrem wojny i jenerałą adjutanturą, miały spełznąć na niczem, — albowiem takie rokowania wcale nie istnieją.

Arceybiskup praski miał się udać do Wiednia, w celu wzięcia udziału w naradach biskupów przedlitawskich, nad zachowaniem się ordynaryatów w obec znanego rozporządzenia o nadzorach szkolnych.

Na radzie niemieckiego Związku północnego, odesłano do wydziałów przedłożenie prezydyałne, o usunięciu od służby wojskowej, i projekt ustawy o najwyższym trybunale handlowym.

W parlamencie angielskim przemawiał Gladstone za irlandzkim bilem kościelnym. Disraeli przeciw. Bil przyjęto w pierwszym czytaniu.

Włoski poseł na dworze francuskim p. Nigra, ma być przeniesionym na taką samą posadę do Londynu.

Paryż zajęty teraz tylko p. Hausmanem.

W Belgii przycichła sprawa kolei.

Gazety hiszpańskie ogłaszają mowę Serrana, mianą na posiedzeniu Kortezu z dnia 24. z. m. W mowie tej uważa Serrano wolę narodu jako jedyną najwyższą władzę. Siebie mianuje on tylko wykonawcą tej woli i gotów władzę swoją złożyć każdej chwili w inne ręce, gdy tego naród zażąda. Cała mowa jest mową prawdziwego obywatela wolnego kraju.

Prócz tego, przynosi „France“ wiadomość, że kandydatura ks. Montpensier jeszcze zawsze jest w Ma drycie na porządku dziennym.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie		Płać		Żądać	
dnia 3. marca 1869.		złr.	kr.	złr.	kr.
Akcyje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.		217 75		218 50	
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.		186 50		187 —	
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%		84 —		84 75	
„ „ papier. czerlanski po 200 złr. w. a.		81 35		81 85	
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w. m. k.		77 50		78 —	
„ „ banku hypot. galic. „ „ kuponu		90 10		90 60	
Galic. Zakładu kredytów włościan.		90 50		91 50	
Obliگی indemnizacyjne galic.		71 80		72 30	
„ „ WX. Krakowskiego		—		—	
„ „ Księstwa Bukowin.		—		—	
„ pożyczki głodowej z r. 1866		100 75		101 75	
„ kol. gal. Kar. Lud. I. Emissyi		98 50		99 —	
„ „ „ II.		93 25		93 75	
„ „ lwowsko-czern. I.		79 —		79 75	
„ „ „ II.		86 —		86 75	
Dukat holenderski		5 67		5 76	
Dukat cesarski		5 74		5 80	
Napoleon'dor		9 82		9 92	
Półimperyal rosyjski		9 85		9 97	
Rubel srebrny rosyjski		1 84		1 90	
„ „ papierowy rosyjski		1 64		1 65	
Banknoty polskie za 100 zł. polskich		—		—	
Talar pruski srebrny		—		—	
Pruskie bilety kasowe		1 81		1 82	
Srebro		120 75		122 —	

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 3. marca.		złr.	kr.
5% Metaliki		63	40
z procent. z maja i listopada		63	40
5% Pożyczka narodowa		71	10
Losy pożyczki z roku 1860		103	20
Akcyje banku wiedeńskiego		736	—
„ „ kredytowego		301	50
Londyn 10 funtów szterlingów		123	70
Srebro		122	—
Dukat pojedynczy		5	84

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. marca.

PP. hr. Mniszek A. z Przemysła, Baranowski Z. z Poznania, Cielecki W. z Byczkowic, Ochocki K. z Zarwanicy, Lewandowski S. z Krakowa, hr. Wodzicki L. z Cieszyna, Gorajski W. z Modorówki, Mycielski F. z Wiszniowa, Waygart W. adw. z Przemysła, br. Brunicki P. z Lublińca, Asslan P. z Bukowiny, dr. Mroczkowski Z. ze Stanisławowa, Blicharski J. z Łukawicy.

Zwracamy uwagę pp. prenumeratorów *Czytelnii polskiej*, że do dzisiejszego numeru dołącza się nowy arkusz powieści *Po niewczasie* (p. Wołodego Skibę) od str. 145 do str. 160. Następny arkusz od str. 161 do str. 176.

Prenumerata na *Czytelnię polską* wynosi dla prenumeratorów *Dziennika lwowskiego* kwartalnie 1 złr., półrocznie 2 złr., rocznie 4 złr. Z oddzielną przesyłką: kwartalnie 1 złr. 15 ct., półrocznie 2 złr. 30 ct., rocznie 4 złr. 60 ct.

Pieniądze przysyłać należy pod adresem Administracyi *Dziennika Lwowskiego*. Stali prenumeratorem *Dzienn. lwow.* stosownie do ogłoszeń dawniejszych otrzymać mogą wysłać dotąd arkusze *Czytelnii* na proste zamówienia listem reklamacyjnym.

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik nasion *Wolińskiego*.

Dla pp. prenumerujących „*Dziennik lwowski*“ z przesyłką trzy razy na tydzień dołącza się dodatek.

Upraszam Szanownych pp. kupców i rzemieślników, ażeby nikomu na mój kredyt nie dawali towarów.

Karol Widman.

1253-3-3

Trzysta zakładów lekarskich i przeszło 2000 lekarzy oświadczyło, że nie znachodzi się odpowiedniej skutkującej środka leczącego pożywny dla słabych i powracających do zdrowia, jak HOFFA wyroby słodowe.

Do głównego składu nadwornego liweranta Pana Jana Hoffa w Wiedniu, Kärntnering, 11.

Wiedeń, ces. kr. Fizyk miastowy Dr. Granichstätt: Od świętego wiedeńskiego Magistratu mnie do chemicznego rozbioru przysłany i przez pana Profesora Kletzińskiego chemicznie rozpoznany Hoffa Ekstrakt słodowy, zawiera w sobie części medycynalne, przez które na niestrawność, rozdrażnienie piersi, chudnięcie, trawiając gorąckę pomocnym jest i dla swych uspokajających, pożywnych i posilających właściwości z wielkim i pożądanym skutkiem użyty być może. — Paryż, ces. gł. szpital wojskowy: Hoffa wyroby słodowe udowadniają się jako najwyborniejsze środki leżące pożywnie. — Petersburg, ces. Szpital gł. Hoffa Ekstrakt słodowy i Czekolada słodowa, skutkują pocieszająco i szybko. — Berlin, Lazaret koszar cesarza Franciszka: Hoffa wyroby słodowe wywierają nadzwyczajne zbawienne skutki. — Bolonia, Szpital gł. Hoffa Ekstrakt słodowy zasługuje jako środek leżący pożywny, na największą uwagę. — Dr. Gürtler, nadlekarz w Iwasku, pisze pod dnem 22. Grudnia 1868: Pański Ekstrakt słodowy i czekolada słodowa, skutkowały u moich pacjentów wyśmienicie męczący kaszel się uspokoił, apetyt i dawniej zbywający sen nastąpił przeciw wszelkiej nadziei.

Jedynie prawdziwe Hoffa Piwo zdrowia z Ekstraktu słodowego. Słodowa Czekolada zdrowia i Karmelki z Ekstraktu słodowego, są do nabycia tylko w Wiedniu, Kärntnering, 11. — Na etykietach flaszek znajduje się podpis Jan Hoff.

Ceny na miejscu w Wiedniu: Piwo zdrowia z Ekstraktu słodowego z szkłem i opakowaniem: 6 flaszek 3 złr. 70 ct, 13 flaszek 7 złr. 98 ct, 27 flaszek 14 złr. 58 ct, 55 flaszek 27 złr. 30 ct. 120 flaszek 55 złr. Słodowa Czekolada zdrowia. Nr. 1 Jeden funt 2 złr. 40 ct., Nr. II 1 złr. 60 ct., Przy odbiorze 5 funtów 1/2 funta bezpłatnie, przy odb. 10 funtów 1/2 funta Proszek ze słodowej Czekolady dla dzieci ssących w zastępstwie zbywającego pokarmu 80 i 40 ct., Słodowe — Karmelki na piersi 60 i 30 ct.

Powyższe wyroby Jana Hoffa z Ekstraktu słodowego są do nabycia we Lwowie: w aptekach pp. Piotra Mikolasza, A. Berlinera i Zyg. Ruckera, a pp. Markiewiczza i Wojczyńskiego, J. F. Kleina wdowy i Jakóba Pieper. 1197-5-7-T

!!! Ważne dla każdego!!!

Szczególnie dla P. T.

Gospodarzy wiejskich



!! TLUSZCZ !!

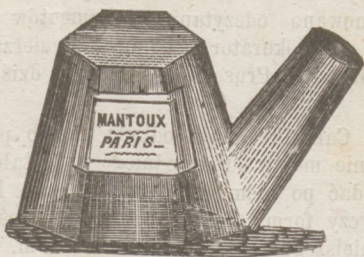
Jest to jedyny i najtańszy środek do utrzymania zawsze w elastycznym i nieprzemakalnym stanie butów, uprząży, pasów od machin, fartuchów i dachów przy powozach.

Miara wiedeńska z naczyniem 2 złr. 50 ct. Sprzedaje się także w kamionkach i flaszkach po 30, 42, 70, 84 ct. i 1 złr. 36 ct.

NAJLEPSZY

autograficzny atrament

umyślnie do płyt metalowych, przyrządzonego sławnego systemu Mantoux'a w Paryżu w oryginalnych flaszeczkach



Niemniej Czerńdło Wysokę terpentynową (nie terpentynę) Preparat chem. gąbki i wszystkie inne przybory do autografii potrzebne, wedle zupełnie nowej na długoletniej pracy i praktyce opartej metody sporządzone tak, że każdego rzeczoznawcę najzupełniej zadowolnia.

Do nabycia u 1237-3-3-T

A. Nadwodzkiego

we Lwowie, w Rynku, pod Nr. 51.

NASIONA

Pastewne, Warzywne, Roślin okopowych,

tak produkcji krajowej, jako też zagranicznej, otrzymaliśmy w komis, a zamówienia na takowe przyjmujemy wprost, lub przez naszych zastępców: w Bogdanówce, Brodach, Buczaczu, Czortkowie, Cieszanowie, Dębicy, Grzymałowie, Horodnie, Kozowie, Kołomyi, Mościskach, Mostach wielkich, Oleszyczach, Przemyślu, Rayu, Stanisławowie, Starem Mieście, Sanoku, Złoczowie i Żywiecu. — Cenniki rozsyłają się na żądanie.

1229-3-3

Dom Zleceń Rolników

w Czerniewcach.

JAKÓB KRONFELD

Jubiler i Złotnik,

Szacujący przy Filii ces. król. uprzyw. Banku dla Obrotu Ogólnego

(dawniej Filia c. k. uprz. austr. Zakładu Zastawniczego)

we Lwowie,

poleca względem Szanownej Publiczności swój

przy ulicy Pojezuickiej pod lic. 172 3/4 w domu p. Józefa Breuéra naprzeciw domu Karnickich

nowo urządzony i obficie zaopatrzony

Skład najmodniejszych towarów

Złotych i kosztowności

tak własnego wyrobu, jak z pierwszych fabryk zagranicznych, oraz posiada wielki wybór koralu w najlepszym gatunku tak w sznurkach jak i w garniturach,

PO CENACH NAJUMIARKOWANSZYCH.

Każdą rodzaj kosztowności i kamienie, zakupuje po najlepszych cenach możliwych, a wszelkie obstalunki i naprawy uskutecznia rychło i tanio.

1267-1-13-T

Gluchota jest do wyleczenia!

Zawsze udowodniony zbawienno skutek w wszelkich cierpieniach słuchu, jakoteż w każdym i najzupełniejszym osłabieniu tegoż, wywarła jak dotąd już ogólnie wiadomo, L. Oelsnera Bawełna do przywracania słuchu *, o której nadzwyczajnej skuteczności i wzmacnianiu organów słuchu, każdy tydzień nowe uznania pismenne sprowadza.

Tak pisze Panna Paigan w Gothenburg, 13. paźdz. 1868:

„Użyłam prawie połowę bawełny, szum jest znacznie słabszy i słuch już się trochę poprawił, dlatego upraszam o przyrzeczoną dalszą ordynację, dla rychłego zupełnego wyzdrowienia!”

Pani Marya Meisler w Marienstadt, pisze 4. paźdz. 1868:

„Nie mogę zaniechać, Panu oznajmić, że co się tyczy mego słuchu, to już o wiele lepiej się mam — silny ruch w głowie już znacznie się uspokoił, i słyszę też już trochę lepiej.”

* Taż Bawełna do przywrócenia słuchu, jest do nabycia u L. Oelsnera w Berlinie, Neue Schönhauser Strasse 12, za przysłaniem franko 5 złr. w. a. 1107-1-1T

Otwierając z dniem 6 Marca r. b. na mocy upoważnienia W. Rady szkolnej krajowej

Żeński zakład naukowy

urządzony w sposób dla szkół głównych przepisany, polecam go uwzględnieniu Szanownym Rodzicom i Opiekunom.

Lwów 28go Czerwca 1869.

Filipina Czernyńska.

przy ulicy Symskiej w domu pod l. 118 3/4

W doskonałym gatunku cały Ubiór zimowy, dobre wiatrowy sat dół zimowy, spodnie i kamizelka

złr. 24, Elegancko podsztyt

Ubiór Salon. lub Balowy

Sartut lub frak, spodnie i kamizelka, z cienkiego, czarnego Perliem.

złr. 24, dalej po najumiarkowanych cenach.

Krocie arduy zimowe podsztyt od złr. 6 do złr. 12

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 14 „ 50

Sartuty wierzchnie we wszel. 8 „ 28

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

Sartuty zimowe z podsztytą „lub bez” 8 „ 24

A. J. Piątkowski.

Biurow anonsów, Ajencya Dzienników i Czasopism we LWOWIE

przy placu Katedralnym pod liczbą 31 m.

przyjmuje wszelkie ogłoszenia (inseraty) handlowe, przemysłowe, gospodarskie, prywatne i urzędowe, jako też prenumeraty dla wszystkich dzienników i czasopism całej Europy. Niemniej zamówienia na wyroby litograficzne i drukarskie, jako to: winiety, bilety wizytowe, adresy, broszurki, dzieła, rejestra gospodarskie i leśnicze, plakaty, kartki pogrzebowe i t. d., których wzory do przejrzania w biurze moim się znajdują.

Pośredniczy także wizowanie paszportów do Rosyi.